

Gregoire Defrel stanie dziś naprzeciwko zespołu Giallorossich, z którego jest wypożyczony do Sampdorii po nieudanym sezonie w Romie. Piłkarz udzielił wywiadu dla *Corriere dello Sport*.

Pragniesz zemsty na Romie, która wysłała ciebie na wypożyczenie po zaledwie jednym sezonie?

- Nie. Nie szukam alibi ani wymówek: jeśli nie poszło dobrze w Romie, wina leży też po mojej stronie i jestem pierwszym rozczarowanym z powodu tego jak potoczyły się sprawy. Nie byłem gotowy i dalej doszły kontuzje i wybory techniczne. To był trochę rozczarujący sezon i na pewno chciałem spisać się lepiej.

Rozmawiasz z którymś z byłych kolegów z zespołu Giallorossich?

- Rozmawiałem z wieloma zwłaszcza w poprzednich miesiącach. Gratulowali mi mojego startu sezonu w Sampie. Teraz rozmawiam często z Lorenzo Pellegrinim, z którym grałem w Sassuolo: jesteśmy mocno związani.

Gra w Romie powoduje większą presję niż w Genui?

- Czułem bardzo dużą presję, przybyłem z Sassuolo i dostałem się wreszcie do topowego klubu. Nie myślę, że było inaczej niż w Juve, Interze czy United.

Przykro ci z powodu zwolnienia Di Francesco?

- Bardzo, gdyż spędziłem z nim dwa bardzo piękne sezony w Sassuolo: wierzył we mnie, bardzo się u niego poprawiłem jako środkowy napastnik i zagraliśmy w Lidze Europy. Poprzedni sezon w Romie poszedł jak poszedł, ale nie noszę żalu. Rozmawialiśmy po pierwszym meczu tego sezonu i bardzo go cenię jako trenera. Zobaczycie, że wróci na ławkę i dokona wielkich rzeczy.

Myślisz o przyszłości?

- Nie, gdyż teraz liczy się tylko finał sezonu. Czuję się tu dobrze, czuję się dobrze zarówno z Giampaolo, który jest naprawdę świetny jak i ze wszystkimi kolegami. Jeśli dostaniemy się do pucharów, będzie entuzjazm i kto wie... Moja karta należy jednak to topowego klubu i byłem bardzo zadowolony gdy podpisałem kontrakt z Romą. Mam wielkie pragnienie jak najlepszego zakończenia sezonu.

Zatem nie porzucasz hipotezy powrotu do stolicy Włoch, aby tam zostać?

- Nie wykluczam absolutnie drugiej okazji w zespole Giallorossich. Gdy zakończy się sezon dokonamy podsumowania sytuacji z Sampą. Na razie jestem spokojny i skoncentrowany na sobie.

Autor: abruzzo